

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.

Redakcja otwarta od 12 do 1 i od 6 do 7 po poł. Administracja od 9 do 12 i od 2 do 6 po poł.

Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca.

Numer pojedynczy 20 halerzy.

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonialnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnera, ulica Skaryszewska № 16; J. Nitkowskiego, róg ul. Długiej i Szerokiej

Cena ogłoszeń:

Na 1 str. wiersz garmontowy 2 k. — h.
 „ III „ „ petitowy . 1 „ 20 „
 „ IV „ „ „ . — „ 60 „
 Drobne za wyrz. — „ 20 „

Prenumerata w Radomiu wynosi:

Miesięcznie 3 k. 30 h.

Z odnośnieniem do domu . 4 k. 30 h.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

Miesięcznie 4 k. 30 h.

KINO Y. GZARY. DZIŚ OSTATNI DZIEŃ ŚLADY PIERWSZEJ MIŁOŚCI

wspaniały dramat.

Loterja Klasowa na Inwalidów Wojennych

w Królestwie Polskiem

(2-ga Loterja Klasowa Legjonów Polskich)

WARSZAWA ————— TRĘBACKA 2.

Na 32,000 losów — 16,000 losów i 1 premja wygrywają razem

3 miliony 335,000 marek.

Główne wygrane: 300,000, 180,000, 150,000, 125,000 i wiele innych.

Celem umożliwienia wszystkim grania na naszej loterji—losy podzielono na połówki, ćwiartki i ósemki. 90—1

Cena losu w każdej klasie 26 mk.

1/2 losu 13 mk., 1/4 — 6 mk. 50 fen., 1/8 — 3 mk. 25 fen.

Ciągnięcie pierwszej klasy 22 i 24 maja 1918 r.

Główne w I-iej klasie 25,000 mk., 10,000 mk., 5,000 mk. i wiele innych.

Telegramy „Głosu Rad.”

(Teleg. C. i K. Biura Koresp.)

Zachodnia.

BERLIN, 23-go maja. Urzędownie z wielkiej kwatery głównej.

W obwodzie na zachód od Kemmel wzmożona działalność bojowa, to samo na innych frontach. Napady nieprzyjacielskie odparto.

W ostatnich dniach w obszarze belgijskim powtarzające się nieprzyjacielskie lotnicze napady spowodowały ciężkie szkody dla ludności cywilnej, bez żadnych jednak strat militarnych dla naszych wojsk.

Wielkie składy amunicji na północno-wschodzie od Abbeville zniszczone.

Paryż obrzucony bombami.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorf.

Południowo-Wschodnia.

(Tel. c. i k. Biur. Koresp.)

WIEDEŃ, 23-go maja. Donoszą urzędownie:

Na włoskim froncie na wielu odcinkach obustronna ożywiona działalność wywiadowcza.

Szef sztabu generalnego.

Do chwili zamknięcia numeru depesz wiedeńskiego c. i k. Biura Koresp. nie nadeszły.

Prasa prowincjonalna.

P. Wojciech Baranowski, szef biura prasowego rady ministrów wrócił z objazdu pism prowincjonalnych. Zwiedził miasta: Piotrków, Sosnowiec, Kielce, Radom (?) i Lublin. Następna podróż do miast pozostałych, w których wychożą pisma prowincjonalne, nastąpi niebawem.

Zapytany o wrażenia przedstawił je wedle swojego poglądu widzenia:

— Ogólne wrażenie jest pod względem ideowo-moralnym pomyślnie. Znaczna większość prasy prowincjonalnej w Polsce holduje zdrowym tendencjom państwowym i społecznym; dążenia wchryzycielskie lub niewczesny a chorobliwy „idealizm” w rzadkich tylko spotyka się wypadkach.

Ciekawa jest druga część wywodów p. Baranowskiego:

Dużo gorzej przedstawia się strona organizacyjno-moralna bytu prasy polskiej na prowincji. Występują tu wszystkie trudności, wywołane przez warunki wojny, a, więc przede wszystkim brak papieru, brak komunikacji, luki w otrzymywaniu wiadomości z centrów życia. Cenzuralne skrepowanie dalej. Wreszcie prasa ta musi walczyć stale z brakiem sił publicystycznych na prowincji. Byłoby wielce pożądanym, aby młodszy publicyści nie trzymali się uparcie Warszawy, gdzie pola do rozwinięcia się narazie nie mają wobec obsadzenia placówek przez wytrawne siły, ale osiadali w większych miastach prowincjonalnych. Tu byłiby pożyteczni i cenieni.

Znaczenie prasy prowincjonalnej wobec słabego kontaktu centrów mniejszych życia publicznego z stołecznym ogniskiem, co jest skutkiem kolejowych i pocztowych utrudnień, znacznie w ostatnich czasach wyrosło—kończył p. Baranowski. A więc prasa prowincjonalna stała się dziś walorem nader cennym, którego kurs, że tak się wyrażę, należy podnieść w interesie ojezystego zdrowia i siły.

Do wywodów tych, zupełnie bez przesady charakteryzujących stosunki bytowania prasy prowincjonalnej należy dodać, że wychodząca w Dąbrowie „Gazeta Polska” zmniejszyła w ostatnich czasach znacznie swoją objętość, a za powód tego podaje tak wielką drożyznę papieru, że np. sam papier wydania niedzielnego więcej kosztuje wydawców, niż za gazetę zapłać odbiorcy. „Gdybyśmy w tych warunkach chcieli wydawać „Gazetę” w dotychczasowej objętości — wyjaśnia Administracja tego pisma — musieliśmy podnieść prenumeratę co najmniej o 100 procent.”

Również „Dziennik Lubelski” zmniejszył z tych samych powodów swoją objętość do jednej kartki, a jak słycać w ślady tych dwóch pism poszło już i mają pójść i inne dzienniki prowincjonalne w okupacji austriackiej.

Udział Polski w długach Austro-Węgier.

„Neues fr. Presse” umieściła artykuł p. t. „Au tro węgierskie długi wojenne a Polska”, w którym, niewiadomo na jakiej podstawie twierdzi, że jak Litwu stosownie do apowiedzi kancлера niemieckiego przejmie na siebie pewną część długów wojennych Niemiec, tak w razie urzeczywistnienia austro-polskiego programu, Polska będzie musiała uczestniczyć w długach wojennych Austro-Węgier (wynoszących obecnie mniej-więcej 100 miliardów) w sumie 19 miliardów. Tyle bowiem przypadnie na Polskę, jeżeli za podstawę weźmie się liczbę mieszkańców. Przerzucenie tego długu na państwo polskie jest dla tego konieczne (?) gdyż wszelka konkurencja przemysłu austriackiego, uginającego się pod ciężarem długów wojennych i przedwojennych, z wolnym od długów przemysłem polskim byłaby zupełnie niemożliwa. Jeżeli się zaś wzię, że każdy obywatel austriacki płaci w formie długów przedwojennych rocznie około 24 koron, to zwolnienie Polski od udziału w długach przedwojennych Austro-Węgier przedstawia już dla Polski wielkie plus, usprawiedliwione pretensjami Polaków do odszkodowania wojennego.

W odpowiedzi na te wywody „N. fr. Presse” umieścił „Fremdenblatt” z dn. 5 maja r. b. artykuł polemiczny w tej samej kwestji, w którym podkreśla, że 1) ewentualne oznaczenie wysokości długu wojennego Austro-Węgier, który Polska ma wziąć na siebie, musi nastąpić w drodze pertraktacji z rządem polskim, 2) że konieczność zupełnego odbudowania i uruchomienia zniszczonego przemysłu polskiego daje z góry przemysłowi austriackiemu przewagę nad polskim, 3) że liczba ludności nie może stanowić klucza do sprawiedliwego rozdziału ciężarów, tym bardziej, że granice Polski, oraz liczba jej mieszkańców nie jest jeszcze ustalona, 4) biorąc za podstawę klucz ludnościowy ekonomisty z „N. fr. Presse”, Węgry mniej byłyby obciążone niż Polska i że wreszcie 5) Polska płaciła już pośrednio w czasie wojny długi wojenne Austrii w formie rekwiizycji, albo zupełnie niezapłaconych, albo płaconych po śmiesznie małych cenach.

nych, albo płaconych po śmiesznie małych cenach.

Sprawy polskie.

Protest Polski.

„Kurjer Lwowski” donosi: Polski komitet wykonawczy na Rusi wydał dnia 15 b. m. odezwę, w której powiedziano: Z powodu walki wojsk polskich pod Kaniowem wywołany (tu luka cenzuralna) polski komitet wykonawczy uchwała:

1. założyć uroczysty protest przeciw napaadowi na neutralne wojska polskie;
2. uczcić pamięć poległych pod Kaniowem uroczystym nabożeństwem żałobnym z udziałem wszystkich polskich organizacji.

Rokowania i przedstawicielstwo.

Korespondent „Berliner Tageblattu” donosi z Warszawy, że równocześnie z rokowaniami szczegółowymi między rządami niemieckim i austro-węgierskim o pogłębieniu przymierza rozpoczyna się rokowania co do stanu kwestji polskiej.

W związku z tymi rokowaniami przebywać będą w Berlinie: ks. Radziwiłł, hr. Ronikier i hr. Potulicki, dopóki Królestwo Polskie nie może prowadzić swej polityki zagranicznej przez oficjalnego reprezentanta.

Dodać należy, że hr. Ronikier i ks. Radziwiłł należą politycznie do ugrupowań centrowych, hr. Potulicki dopiero obecnie występuje na arenę życia politycznego.

Termin zwołania Rady Stanu.

Termin zwołania Rady Stanu dotychczas nie ustalony. Mówiono początkowo o dniu 3 maja, potem o 21 i 24, zdaje się jednak, że i te terminy podano przedwcześnie i że Rada Stanu nie zbierze się w najbliższej przyszłości, w każdym zaś razie nie w najbliższych dniach.

Zarządzenia Ameryki.

Sześciokrotnie większa pomoc.

Ostatnie wydania dzienników przyniosły wiadomości, z których należy wnioskować, że Ameryka z całą intensywnością traktuje udział swój w wojnie.

W paryskim „Humanite” pisze Sembat, iż obecne transporty wojsk amerykańskich są sześć razy większe niż oczekiwano. Przewaga sprzymierzonych w lotnictwie została już przywrócona.

Jednocześnie „Localanzeiger” donosi z Genewy, że do Bordeaux przybył z Ameryki por. wojsk polskich, Gąsiorowski. Oświadczył on, że dalsze transporty wojsk polsko-amerykańskich niedługo przybędą do Europy. Por. Gąsiorowski będzie w tych dniach przyjęty przez prezydenta Clemenceau.

Nadto przygotowania postępują i w innym kierunku. Oto amerykański milijoner Schwab zawarł z towarzystwami budowy okrętów mającymi warsztaty nad wielkimi jeziorami umowę o budowę 130 okrętów za cenę 100 milionów dolarów. Każdy z tych okrętów ma mieć 4.200 ton rejestrowych brutto. Budowa ma być ukończoną do jesieni roku 1919.

Czcigodnemu Duchowieństwu, pp.: Członkom Zgromadzenia Szewców, Słuchaczom II-go kursu Seminarjum Nauczycielskiego, oraz wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę naszemu Drogiemu Mężowi i Ojcu



ALEKSANDROWI CISZKOWI

a nam okazali serdeczne współczucie, składamy z głębi serca gorące „Bóg zapłać“
ZONA i DZIECI.

PODZIĘKOWANIE.

Szanownemu Duchowieństwu w osobach W.W. Księży: Prałata Górskiego, Korpikiewicza Władysława i Kowalczewskiego Stanisława, Cechowi Zgromadzenia majstrów Ślusarzy, Resursie Rzemieślniczej oraz wszystkim tym, którzy bądź osobicie, bądź przez swych przedstawicieli przyjęli udział w smutnym dla nas obrzędzie oddania ostatniej posługi drogim zwłokom męża i ojca naszego ś. p.

KWIRYNA ADAMA BOLESTY

z głębi zboląłego serca ślemy serdeczne „Bóg zapłać“
POZOSTAŁA ŻONA z DZIEĆMI.

Z GODZINY NA GODZINĘ.

Kalendarzyk. Dziś: † Suchy dz. Joanny.
Jutro: † Suchy dz. Grzegorza.
Wschód słońca o godzinie 4.09. Zachód o godzinie 7.44. Długość dnia godzin 15.41.

Kronika miejska.

Chleb. Wobec otrzymania tylko 2-ch wagonów zboża, Wydział Apropowizacyjny zawiadania niniejszym ludność, iż w sobotę dn. 25 b. m. piekarnie będą wydawały chleb na kupony kart żywnościowych z dn. 24 i 27 Maja w ilości puł funta na osobę.

Nowy Zarząd Resursy. W „Brzasku“ czytamy: Nowowyzbrany zarząd powołał zastępców i zarządził na dzień 9 czerwca dopełniające wybory, uważając siebie za prawnie wybranego i zobowiązanego do pełnienia czynności; w każdym jednak razie, dzieląc się czynnościami, zastrzegł się, że podział obecnie dokonany będzie miał swą siłę do czasu uzupełniającego pełną listę członków zarządu, którzy w całości swego plenum dokonają nowego podziału—stałego. Tymczasowo podział został dokonany następująco: prezes—H. Sipowicz. I wiceprezes—E. Barwicki, II wiceprezes i jednocześnie sekretarz—A. Morawski, gospodarz—W. Błasikiewicz, skarbnik—A. Kościelski.

Zebrań informacyjnych. Dnia 24 b.m. o godz. 6 po południu w sali Magistratu odbędzie się zebrań informacyjnych Radom. Stowarzyszenia Budowlanego.

O piekarniach dla dzielnicy 16. Od dłuższego czasu mieszkańcy przeważnie chrześcijaństwo są pozbawieni zupełnie chleba. Tymczasem dla żydów to chleb jest i to po kilka bochenków; nie w tym jednak niema dziwnego gdyż obie piekarnie są żydowskie—swoi pierzeństwo Wiemy, że piekarnie innych dzielnic dzielą chleb dla wszystkich mieszkańców, a dlaczego dzielnica 16 robi wyjątek?

Czy by dla dzielnicy 16 nie znalazła się dla obsługi jaka choć jedna piekarnia chrześcijańska. Mieszkańcy powyższej dzielnicy polecają to Wydziałowi Apropowizacyjnemu.

Z akcji na rzecz wstydających się zebrać. Otrzymujemy co następuje:

„Wprawdzie Szan. Zarząd miasta podał do wiadomości ogółu, że żadne zabawy w parku Kościuski odbywać się nadal nie będą, ufamy jednak, że decyzja ta nie może się stosować do zabawy ogrodowej na rzecz wstydającej się zebrać inteligencji, zabawy, na którą zezwolenie już oddawna zapadło, a która

tylko z przyczyn od organizatorek niezależnych przełożoną została z 12 na 26 maja b. m., czyli w nadchodzącą niedzielę. Odpowiednio umotywowane podanie do Szan. Zarządu miasta już zostało złożone a tymczasem najuprzejmiej prosimy Szan. Panie, które zadeklarowały bezinteresowno zaopatrzenie bufetu w Kiosku Ziemianek o łaskawe przyślanie swych ofiar w niedzielę o godz. 2 i pół do Parku Kościuski“.

W dalszym ciągu złożyli ofiary następujące firmy i osoby: A. Żukowski 5% 32 kor. 40 hal., Sz. Landau 2% 60 kor., A. Małeckii 10 kor., K. Krumpel 20 kor., W. Przychodzki 50 kor., J. Jasiński 10 kor., K. Sipowiczówna zamiast udziału w sprzedaży znaczka 4 kor.

Wypadki i kradzieże.

Wczoraj w godzinach popołudniowych do sklepu z obuwiem, należącym do spółki szewskiej pp. Pawlika, Sułka i Kalinowskiego, Lubelska 17, przyszli jaćcy przyzwicie ubrani interesanci, chcąc dokonać zakupu obuwia. Kupno do skutku nie doszło—jak się później okazało, brak było jednej pary kamasy wartości których przedstawia 400 koron. Sklep ten ma szczególne szczęście po kradzieży, gdyż od Nowego roku ukradziono już 6-tą parę obuwia.

Ze sceny i estrady.

Przedstawienie chłopskie.

Zapowiedziane na jutro przedstawienie teatralne trupy włościan—amatorów z Polan wywołało w mieście naszym duże zainteresowanie. Podkreślić należy, że w przedstawieniu biorą udział wyłącznie sami włościanie, bez żadnej pomocy zawodowych sił artystycznych. Szczególniej duże zainteresowanie wywołuje „Wesele“ i słusznie, żaden bowiem teatr zawodowy nie odtworzy go tak świetnie i charakterystycznie, jak siomienzi amatorzy z Polan. Cel—zebranie funduszu na Ochotniczą Straż Połańską.

Listy z Rosji.

Otrzymaliśmy ponowną (trzecią) partję listów z Rosji, do osób zamieszkałych w ziemi Radomskiej.

Listy te w przeciągu tygodnia są do odebrania w naszej redakcji, poczym wysłane zostaną pocztą według wskazanych poniżej adresów:

p. Ostrowiec, Szarotka-Szeligi, Czesław Janecki;
p. Ostrowiec, przez Szarotkę, Wanda Janecka;
p. Ostrowiec, osada Denków, Aniela Guda;
pow. Hżceki, gmina i poczta Lipsko, wieś Władysławów, Agnieszka Czerwona;
pow. Ożarów, J. Witkowski w Brzozowej;

p. Solec nad Wisłą, Głina, B. Rutkowski;
St. Ostrowiec, Ostrówek, Paulina Połbiega;
pow. Konecki, Ruda Maleniecka, Hugo Werner.

OFIARY

złożone w Administr. „Głosu Radomskiego“.

Na dzieci ze Starego Miasta.

Dla uczczenia ś. p. Stanisława Strzelec

kiego, kapitana Legionów Polskich, poległego pod Kirlibabą składa żona kor. 20.
Jurek i Janusia Fileborn kor. 2.

Na „Kroplę Mleka“.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Ciszka, składa żona kor. 20,
P. Barwicki kor. 10.

KONSTRUKCJE ŻELAZO-BETONOWE

ŻEL-BET.

A. JANISZEWSKI

Radom, ul. Długa № 28.

POLECA: PŁYTY TROTUAROWE, RYNSZTOKI, PODRYNNIKI, RURY RÓŻNYCH ROZMIARÓW DO KANALIZACJI, CEMBROWINY, POSADZKI CEMENTOWE, TARASY, KONSTRUKCJE ŻELAZO-BETONOWE.

SPECJALNOŚĆ:

SŁUPY mocne! tanie! i trwałe! PUSTAKI i DACHÓWKA.

Przyjmuje zamówienia na roboty żelazo-betonowe. Kosztorysy i projekta.

Do dalszych okolic dostarczam DACHÓWKI i RURY na ryzyko loco najbliższa stacja kolejowa.

Gimnazjum filologiczne żeńskie

w Radomiu, ul. Lubelska № 41,

b. 8-io klasowa Szkoła Handlowa Żeńska

oznajmia, że egzamina wstępne odbędą się w wyżej wymienionej szkole w dniach: 10, 11 i 12 czerwca r. b.

74-1



Bank Handlowy w Łodzi,

Oddział w Radomiu

124 2

zawiadamia, że biuro i kasetki czynne są obecnie bez przerwy od godziny 9-ej rano do 5-ej po południu.

Kasa otwarta od g. 9 rano do 3 po południu.



Nauczyciel gimnazjów w Radomiu,

specjalista matematyki, władający językami obcymi, znający łacinę, wyjedzie na kondycję. Wymagania skromne. Wiadomość w Redakcji „Głosu“.

133-5

OGŁOSZENIA DROBNE.

Fianina, fortepiany, skrzypce, mandoliny, gramofony, płyty nawet potłumane kupuje J. Golmer, Lubelska 33.

114-8

POWRÓCIŁEM i uczę nadal pisać na maszynę, oraz daję lekcję francuskiego i literatury od godz. 11 ej do 1-iej i od 6-iej do 7-iej Skaryszewska № 3, 2-gie piętro.

110-2

Zgubiono legitymację na nazwisko Fajwla Rozenbluma wydaną przez Magistrat—Radomski dn. 21/XI 1917 r. za № 12528.

140-1

Poszukuje lodowni pokojowej w dobrym stanie—łaskawe oferty dla M. P. w Redakcji „Głosu R.“ proszę złożyć.

142-3

Niniejszem dziękuję p. Rubinsztajnowi za jego czyn szlachetny

136-1

M. Łubińska.

Książeczka lokacyjna (niebieska) Kasy Pożyczkowej-Przemysłowców Radomskich wydana na imię Pawłowski Antoniego za № 16889-3684.

137-1

Książeczka lokacyjna (niebieska) Kasy Pożyczkowej-Przemysłowców Radomskich, wydana na imię Wieczorek Anieli za № 21684-2376

139-1

EGZYSTUJE
OD ROKU 1818

Zakłady Drukarsko
Litograficzne **JAN**
KANTY TRZEBIŃSKI

Sklep przy Radomskim Towarzystwie Ogrodniczym

Plac 3 maja liczba 1.

poleca w doborowym gatunku nowalje: ogórki, pietruszkę, marchew, rzodkiewkę, sałatę, koperek, cebulę, szpinak, szczaw, kartofle, szparagi, agrest, czereśnie i t. p.

CENY NAJNIŻSZE!!!

Podje muje się codziennej dostawy dla internatów, restauracji i prywatnych poważniejszych odbiorców.

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński

w Radomiu, Plac 3-go Maja № 1. Skład — Zgodna № 8.

Poleca:

TEKTURĘ SMOŁOWCOWĄ, SMOŁOWIEC, CEMENT, WAPNO, BLACHY, GWOŹDZIE, OLEJE MASZYNOWE i CYLINDROWE, SMAR do WOZÓW.

Redaktor: Czesław Xawery Jankowski.

Druk „J. K. Trzebiński”—Radom.

Za wydawcę: Edward Suchański.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.